

OBÓZ WAROWNY KRAKÓW 1849—1939

Pojęcie obóz warowny znane było już w starożytności. W warunkach polowych określano nim odpowiednio zabezpieczony rejon dyslokacji wojsk, który jednocześnie pełnił funkcję podstawy operacyjnej do działań zaczepnych.

Greckie obozy warowne (stratopedon), nastawione na maksymalne wyzyskiwanie właściwości obronnych terenu, pozbawione były umocnień; nie przypominały też — z wyjątkiem obozów spartańskich zakładanych na rzucie koła — figur geometrycznych. Pierwsze umocnione obozy obwarowane pojawiły się dopiero w okresie hellenistycznym. Ich elementami obronnymi były: rów i palisada.

W Rzymie upowszechniło się kilka rodzajów obozów warownych. Obozy nocne (castra mansiones), letnie (castra aestiva), zimowe (castra hiberna) i stałe (castra stativa). Budowane na planie kwadratu, opasane fosą i wałem wzmocnionym ostrokołem, posiadały cztery bramy, wewnątrz forum. Najczęściej wznoszono je w strefie przygranicznej, na szczególnie ważnych kierunkach strategicznych, w celu powstrzymania przeciwnika i stworzenia dogodnych warunków do przeciwnatarcia¹.

Średniowiecze przyniosło zasadnicze zmiany w konstrukcji obozu warownego. Jego istota polegała na wprowadzeniu swego rodzaju ruchomej fortecy, złożonej z wozów bojowych, w warunkach zagrożenia tworzących zamknięty tabor, niekiedy wznacniany fosą i ziemnym wałem. Ten typ obozów warownych zapoczątkowany przez Hunów i Germanów do perfekcji doprowadzony został u schyłku wieków średnich (XV w.) przez husytów, z jednej strony zapewniając szybką i skuteczną obronę, zwłaszcza przed konnicą, z drugiej umożliwiając błyskawiczne przejście do działań manewrowych².

Upadek jazdy w Europie Zachodniej w pierwszej połowie XVI w. spowodował eliminację taboru (w tej postaci utrzymał się do końca XVII w. jedynie w Polsce i w Rosji) i nawrót do idei obozów warownych konstrukcji ziemnej o modnym wówczas narysie bastionowym.

W drugiej połowie XVII w. w dążeniu do wzmocnienia obozów warownych, zaczęto na przedpolu obwołu głównego wznosić odosobnione dzieła forteczne jak lunety, reduty przewidziane do opóźniania natarcia regularnego.

Wojny napoleońskie niosąc z sobą zasadniczą zmianę charakteru pola walki oraz wymiaru a więc tempa i rozmachu operacji wojennych, całkowicie i ostatecznie wyrugowały obozy warowne starego typu. Wywarły także istotny wpływ na modyfikację doktryny eksploatacji twierdz, dotąd nastawionych w za-

sadzie wyłącznie na obronę pasywną, w kierunku jej uaktywnienia poprzez ściślejszą koordynację z operacjami armii polowej³.

Na bazie doświadczeń owych wojen wyrosła teoria obozów warownych nowego typu, którego twórcą i propagatorem stał się francuski generał i fortyfikator markiz Joseph Rogniat. Jej generalne zasady ujęte zostały w głośnie rozprawie „*Considerations sur l'art de la guerre*” opublikowanej w Paryżu w 1817 r.

Sądzić należy, iż punktem wyjścia dla rozważań Rogniata stał się teoretyczny dorobek dwóch wybitnych francuskich inżynierów wojskowych. Byli nimi: marszałek Sébastien le Prestre de Vauban i generał Marc René de Montalembert. Pierwszy, notabene współtwórca francuskiej potęgi militarnej w wieku XVII, wprowadził oryginalny system polegający na pogłębieniu obrony twierdzy drogą oderwania bastionów od kurtyn oraz wysunięcia ich na przedpole, w promieniu 2200—2400 m⁴. Drugi wysunął koncepcję opasania głównego obwarowania twierdzy pierścieniem fortów odosobnionych o narysie poligonalnym, usytuowanych w odległości 3—3,5 km od obwołu fortecznego. Miały one pełnić funkcję „*małych*” twierdz, przystosowanych do obrony okrojonej, zabezpieczających przed ostrzałem artyleryjskim wnętrza twierdzy głównej⁵.

Nowa konstrukcja obrony przesuwając działania bojowe na dalekie przedpole, w konsekwencji niepomniernie wydłużając średnicę obwołu, według ówczesnych pojęć, poważnie utrudniała lub wręcz uniemożliwiała jej osaczenie i zdobycie. Można zatem bez większego ryzyka przyjąć, iż w tej materii teoria Montalemberta, abstrahując od wszystkich innych różnic była zbieżna, względnie w jakimś sensie stanowiła rozwinięcie systemu Vaubana.

Sformułowana przez Rogniata teoria obozów warownych (camp retranché) zakładała, iż w przyszłej wojnie sukces przynieść mogą operacje metodyczne prowadzone w oparciu o współdziałające z sobą dwa rodzaje armii: aktywnej i defensywnej, zwanej też rezerwową. Rola armii defensywnej polegać miała na przygotowaniu linii obronnej (base d'opérations), poza którą winny znajdować się składy broni, żywności i szeroko pojętego wyposażenia wojskowego, niezbędnych do istnienia armii aktywnej, na której spoczywał obowiązek rozstrzygania wojny. Kluczowe pozycje owej linii stanowić miały obozy warowne, których konstrukcja zasadzała się na istnieniu ciągłego obwołu twierdzy — czyli tzw. rdzenia (noyau) oraz czterech fortów odosobnionych, założonych na planie kwadratu, oddalonych od siebie 4—5 km oraz 2,5—3 km od noyau.

Obozy warowne miały być wznoszone w rejonach o znaczeniu strategicznym, a więc węzłach głównych dróg, arterii rzecznych, zwłaszcza przepraw, przejść górskich, ośrodków wytwórczych itd., z zadaniem zapewnienia armii polowej schronienia na wypadek klęski oraz powstrzymania nieprzyjacielskiej armii, co obok uporczywych walk obronnych stwarzała możliwość swobodnego manewrowania w międzypolach. Ich konstrukcja zapewniała ponadto koncentrację większych sił, stanowiła wreszcie podstawę operacyjną do rozstrzygających działań zaczepnych. Zdaniem Rogniata rozległość tego typu twierdzy uniemożliwiała jej otoczenie, a jeśli już, to w sposób mało efektywny⁶.

Obóz warowny nowego typu w przeciwieństwie do istniejących dotąd twierdz zaporowych (place d'interdiction), o wyraźnie pasywnym charakterze, spełniał funkcję obronną i zaczepną.

Uniwersalność obozów warownych spowodowała ich żywiołowy rozwój, noczący nawet znamiona swoistej mody, która swym zasięgiem objęła całą niemal Europę.

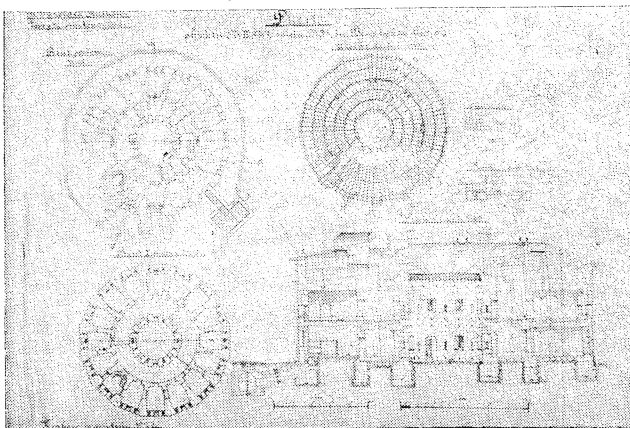
W myśl teorii Rogniata w połowie XIX w. ufortyfikowany został również Kraków; sama zaś idea narodziła się i dojrzewała w dość skomplikowanej i stale zmieniającej się konstelacji politycznej miasta. Źródeł owej idei szukać należy w końcu wieku XVIII, kiedy zatoczony został pierwszy, nowożytny obwód fortyfikacji polowych typu obozu warownego.

Okopy o kleszczowym narysie zaprojektowane od strony największego zagrożenia miasta tj. od północy były dziełem naczelnika Kościuszki i służyć miały nie tyle obronie miasta, ile rozległych terenów ówczesnych przedmieść (Kleparza, częściowo Prądnika i Krowodrzy) przewidzianych jako baza wojsk powstańczych.

Od dawna przygotowywana przez Austriaków aneksja Krakowa dokonana ostatecznie w 1846 r. po zdławieniu powstania, położyła kres istnieniu Rzeczypospolitej Krakowskiej, zmieniając prawno-polityczny status miasta.

Zlokalizowany nad samą granicą, stanowiąc jednocześnie podwójny przyczółek mostowy na Wiśle, w samej istocie był Kraków idealnym wręcz ośrodkiem

3. Plan Baszty Maksymiliańskiej św. Benedykta.



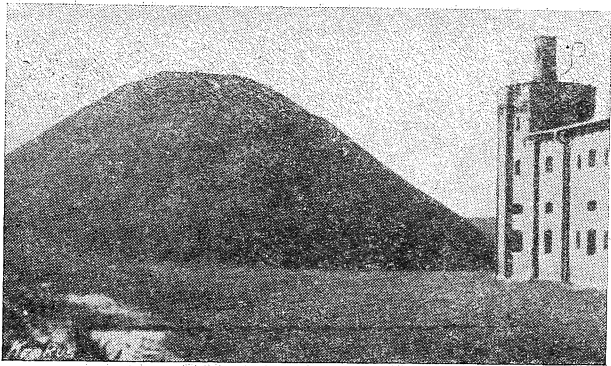
19. *Oficer austriackiego Sztabu Generalnego.*

strategicznym, stwarzającym warunki do prowadzenia zarówno obronnych jak i zaczepnych operacji wojennych. Znakomicie więc nadawał się do założenia obozu warownego, który z jednej strony ryglował kluczową linię operacyjną z Warszawy i Lwowa, z drugiej zaś wiodące w głąb kraju doliny Orawy i Wagu, zwłaszcza kierunek wiedeński⁷.

Budowa obozu warownego na tym obszarze stała się koniecznością z chwilą uzyskania przez Rosję bezwzględnej przewagi militarnej nad monarchią Austro-Węgierską i stałej dążności do zapewnienia lądowego połączenia imperium carów z Morzem Śródziemnym⁸.

Koncepcja obozu warownego wypracowana została przez Centralną Komisję Fortyfikacyjną, w której dominującą rolę odgrywał naczelnny inżynier i dyrektor cesarsko-królewskiej służby fortyfikacyjnej gen. graf August von Caboga. Na nim też spoczywał obowiązek nadzoru nad jego budową. Ponieważ w myśl planów operacyjnych sztabu generalnego tereny leżące na północ od linii Karpat uznane zostały za tzw. obszar manewrowy „*Manevriersgebiet*”, krakowski obóz warowny miał odegrać rolę o znaczeniu zasadniczym⁹. Z tego też powodu musiał być wyposażony w potężny system fortyfikacji stałych, składający się z trzech podstawowych elementów: śródszańca (Cytadeli) w postaci Zamku Wawelskiego, noyau oraz czterech wysuniętych na przedpole fortów.

W pierwszej kolejności w latach 1849—1852 zmodernizowane zostały fortyfikacje Wawelu. Od północy obwarowanie otrzymało narys poligonalny, czego wyrazem stały się dwie półkoliste babsteje-kaponiery przeznaczone do obrony bliskiej, którą dawał ogień



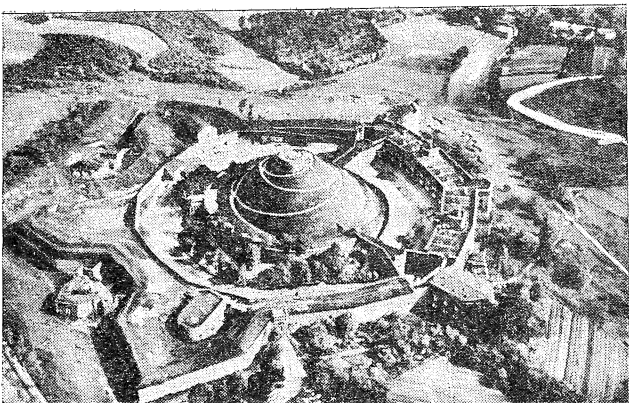
21. Kawaliera i część koszar fortu Krakus.

flankujący. Od wschodu a nade wszystko południowego zachodu, wykorzystano fortyfikacje kleszczowe z czasów saskich, odpowiednio je nadbudowując (krenelaż), przy czym obronę daleką zapewniały działobitnie zainstalowane w basztach: Senatorskiej i Sandomierskiej¹⁰.

Noyau w tym okresie stanowiły zmodernizowane okopy miejskie z okresu Rzeczypospolitej Krakowskiej o narysie poligonarnym (bez kaponier) na odcinku zachodnim i wschodnim oraz kleszczowym od północy, przy czym ten ostatni był adaptacją okopów kościuszkowskich z 1794 r.

Taki stan noyau trwał do połowy lat 50., kiedy rozpoczęto jego radykalną modernizację wg. planów Cabogi. W wyniku tej wielkiej inwestycji trwającej ok. 10 lat, noyau uzyskało postać regularnego niemal wielokąta, bronionego fortami — bastionami tak ziemnymi (I, I/2, II, IV, VI, VII, VIII, IX), jak i stalymi w formie potężnych fortów reńdowych (III, V). Najogólniej linię obwałowania, idąc od zachodu wyznaczały: most Dębicki i początek ul. Kościuszki, dalej al. Krasińskiego, Mickiewicza, ul. Wrocławska, Warszawska, Rondo Mogiłskie, Ogród Botaniczny. W Podgórzu zaś od wschodu Zabłocie, św. Kingi aż po kościół św. Benedykta, na zachodzie natomiast Długosza, Stroma, wreszcie Krzemionki¹¹.

22. Fort cytadelowy Kościuszek.



Główne kierunki podejścia do noyau blokowały cztery samodzielne dzieła fortyfikacyjne (vorwerki), w zasadzie nastawione na walkę od czoła, ale posiadające też możliwość bliskiej obrony szyi. Dzięki swym właściwościom konstrukcyjnym, uzbrojeniu i wyposażeniu a także rozmieszczeniu w terenie, pozwalały kanalizować ataki nieprzyjacielskich wojsk, w pożądanym przez obrońców kierunku, skutecznie opóźniać, a nawet całkowicie wstrzymywać ich marsz. Od zachodu i południa były nimi forty cytadelowe „Kościuszek” i „Krakus”, od północy i wschodu dwie lunety „Warszawska” i „Grzegórzecka”, w istocie będące fortami reńdowymi.

Fort reńdowy, który w Europie po raz pierwszy pojawił się ok. 1830 r., był odmianą fortu poligonálnego. Podstawowy jego element stanowiła podkowista z reguły, kazamatowa budowla centralna tzw. reńda, służąca jako: koszary, oraz działobitnia obrony bliskiej i dalekiej (z tarasu). Całość otaczał obronny wał ziemny odziany ceglany murem, służącym jednocześnie za stanowiska dla artylerii i piechoty, który z kolei okalała oszkarpowana fosa broniona przez znajdujące się w jej wnętrzu kaponiere — najczęściej typu „kocie uszy”. Bramę osłaniała potężnych rozmiarów kaponiera zapola.

Dwa istniejące forty cytadelowe pod względem konstrukcyjnym były zróżnicowane. Nieco starszy „Krakus”, o narysie poligonálnym, posiadał trzy kaponiere od frontu i jedną od strony szyi. Gigant „Kościuszek” z kolei, stanowił swoistą „mieszankę”, na którą składały się: trzy potężne bastiony z dwoma kopcami w załomach oraz trzy kaponiere zapola. „Całość bowiem — jak pisze J. Bogdanowski — zawisa pomiędzy formami bastionowego i poligonálnego systemu”.

Cechą wspólną dla obu obiektów, były warowne koszary szyjowe zamiast reńdy.

Pomimo pewnych różnic konstrukcyjnych forty cytadelowe i reńdowe generalnie wykazywały znaczne podobieństwo: Założone na rzucie nieregularnego wieloboku (zależnego od kształtu terenu), otoczone obronnym wałem odzianym ceglany murem służącym jednocześnie za stanowiska dla artylerii i piechoty, posiadały warowne koszary (szyjowe lub reńdowe), oraz oszkarpowaną fosę bronioną przez znajdujące się w jej wnętrzu kaponiere¹². Strzeliste mury (dotyczy to zwłaszcza fortów cytadelowych), zwieńczone zębami krenelaży, kawaliery i nadwieszane machikuły, przydawały im ponadto splendoru średniowiecznych zamków typu angielskiego.

W latach 1851—1856, odcinek podgórski umocniony został dwoma wolno stojącymi basztami maksymiliańskimi „Krzemionki” i „św. Benedykta”. Otoczone fosą, założone na planie centralnego wieloboku z działobitniami we wszystkich kondygnacjach, przy czym najwyższą wieńczył nasyp ze stanowiskiem artylerii dalekiego zasięgu, znajdowały się na kierunkach szczególnego zagrożenia.

Tym akcentem zakończony został pierwszy etap budowy krakowskiego obozu warownego w pełni przygotowanego do tzw. obrony szkieletowej.

Doświadczenia wojny krymskiej, zwłaszcza zaś 11-miesięcznej obrony Sewastopola, z inicjatywy gen. Todtlebena otoczonego systemem bastionów, reńd,



23. Żołnierze austriaccy ranni pod Krzywopłotami podczas pierwszej bitwy o Kraków (listopad 1914 r.).

fortów i baterii, spojonych potężnym wałem ziemnym, wniosły do sztuki fortyfikacyjnej istotne zmiany. Generalnie polegały one na zabudowie międzypól umocnieniami polowymi¹³.

Na bazie tych doświadczeń w latach 1854—1856 Kraków otoczony został pierścieniem 29 standardowych szańców ogniowych FS, (Feuerschanze) przeciętym w odległości 700 m od siebie, Niewykluczone, że budowa pierścienia szańców ogniowych miała być etapem rozbudowy warowni za pomocą dzieł stałych, która jednak z przyczyn technicznych nie doszła do skutku.

Narastający od połowy lat 60. konflikt z Prusami o Schlezwig o Holstein, zmusił sztab austriacki do skorygowania planów operacyjnych, na wypadek zmagania na północno-zachodnim teatrze działań wojennych¹⁴. Jednym z najważniejszych elementów tego przedsięwzięcia była modernizacja krakowskiej fortecy. Polegała ona z jednej strony na zapoczątkowanym już nieco wcześniej procesie przekształcania szańców w forty reńtowe, z drugiej zaś zwiększeniu ilości dzieł fortyfikacyjnych w międzypolach, celem zagęszczenia obrony. Zakończony ostatecznie w 1866 r. drugi z kolei etap rozbudowy dał asumpt do stopniowego przekształcania obozu warownego w twierdzę pierścieniową (Festung Krakau), której noyau wzmacniało 7 bastionów — fortów, plus trzy bastiony Podgórze wsparte 2 wieżami maksymiliańskimi, 7 fortów wysuniętych: Kościuszko, Bronowice, Krowodrza, Luneta Warszawska, Pszorna, Krakus, 20 szańców FS oraz 5 baterii¹⁵.

Kres istnieniu obozów warownych przyniosła dopiero wojna francusko-pruska 1870—1871, a zwłaszcza tragedia obozu warownego Metz. Kompletnie otoczenie rozległego obozu wraz ze znajdującą się w jego obrębie 150 000 armią francuską przez niewiele większe, bo zaledwie 180 000 liczące siły pruskie i po dwumiesięcznej apatycznej obronie wymuszenie kapitulacji, wywołało wstrząs. Przygniatająca większość autorytetów wojskowych, nie widząc żadnego związku klęski

z karygodną wręcz opieszałością marszałka Bazein, nie dostrzegając heroicznej i niesłuchanie skutecznej obrony Paryża a nade wszystko Belfort, porzuciła myśl tworzenia w przyszłości obozów warownych zgodnie z teorią Rogniata. Ich miejsce zastąpić miały twierdze pierścieniowe, rozplanowane w szerszej skali z uwagi na zasięg nowoczesnej artylerii, gęsto otoczone pasmem fortów odosobnionych i zabudowanych innymi dziełami fortyfikacyjnymi międzypolach.

Niechęć do obozów warownych była tak silna, że samo pojęcie wycofano z terminologii wojskowej używanej wówczas.

W dążeniu do zwiększenia efektów obronnych fortyfikacji stałych, zaczęto we Francji, abstrahując od idei samodzielnych twierdz pierścieniowych (les places isolées), lansować system zgrupowania twierdz, tworzących coś w rodzaju obszarów ufortyfikowanych (regions fortifiées). Apostołem nowego kierunku stał się gen. de Rivière. Na nową modłę „urządzono” przygraniczną strefę Verdun — Toul oraz Epinal — Belfort¹⁶.

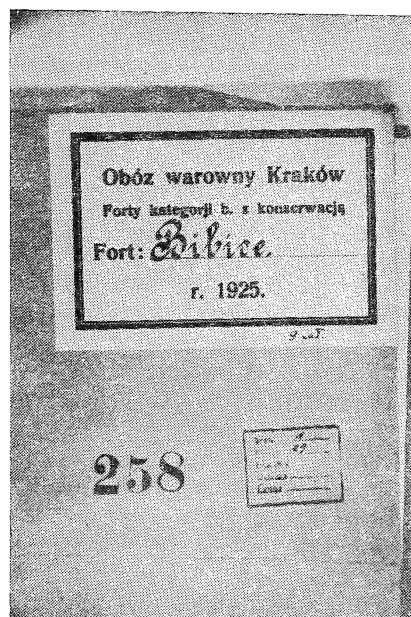
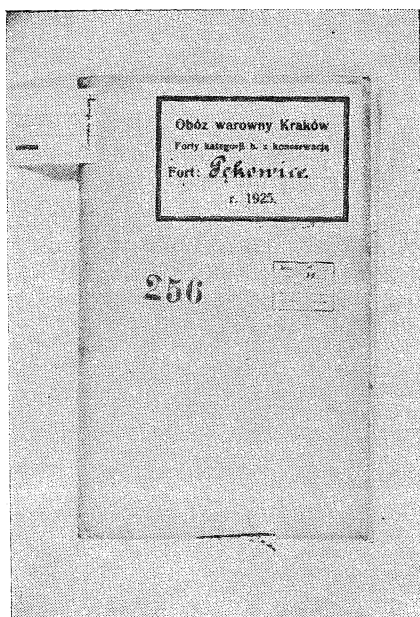
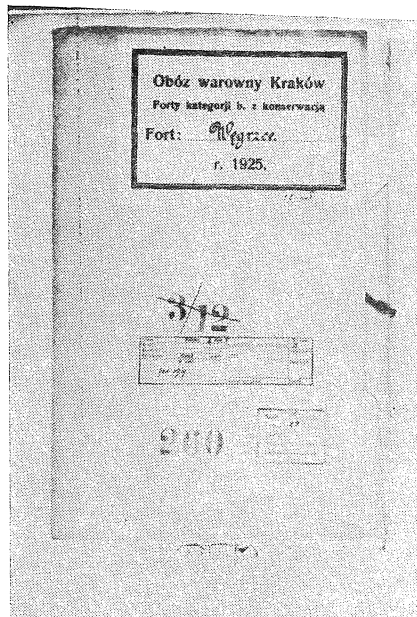
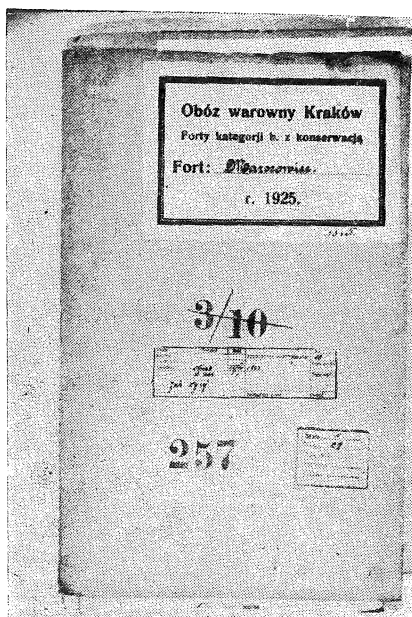
Okres ten w austriackiej sztuce fortyfikacyjnej charakteryzował się stopniowym odejściem od fortu reńtowego do fortu artyleryjskiego.

Powstały w końcu lat 60. w wyniku dynamicznego rozwoju artylerii, nieco później doprowadzony zostanie do perfekcyjnej formy wielkiego, powtarzalnego dzieła dla 2—6 baterii tzw. fortu standardowego.

W Krakowie pierwszym tego symptomem był fort „Pszorna” (1865), który otrzymał spłaszczony narys oraz kaponiery w odzianym przeciwstoku a także liczne stanowiska artylerii na wale.

W przeciwieństwie do reńtowych forty artyleryjskie odznaczały się spłaszczonym narysem, a więc i mniejszym prawdopodobieństwem trafień, a dzięki wprowadzeniu betonu, większą odpornością na działania nowoczesnych pocisków.

Fort artyleryjski, będący w zasadzie wielką działobitnią z ograniczoną ilością stanowisk dla piechoty, posiadał narys spłaszczonego bastionu (lunety) z beto-



24. a, b, c, d. Zeszyty ewidencyjne fortów Obozu Warownego Kraków.

nowymi koszarami sztyrowymi, takimż schronem głównym umieszczonym w centralnej części masywu, wreszcie wysokim wałem, podzielonym poprzecznymi na stanowiska ogniowe. Fosa broniła z reguły trzy koczki skarpowe — 1 podwójny na osi fortu i dwa pojedyncze na jego barkach. Placu broni strzegły półbastionowe załamania koszar lub później pancerne sponsony, zaś dojazdu ziemny bastion zapola. Układ taki dość prosty dla fortów jednowałowych, uległ znacznej komplikacji w przypadku zastosowania etażowości obrony. Przykładem fortu dwuwałowego o dość złożonym układzie komunikacji podziemnej może być fort „Borek” z lat 1874—1878¹⁷.

Znaczące zmiany formalne fortów artyleryjskich nastąpiły w latach siedemdziesiątych, zwłaszcza w drugiej ich połowie, co było ściśle związane z doświadczeniami wyniesionymi z bitwy pod Plewną, podczas wojny rosyjsko-tureckiej w latach 1877—1878. Użycie przez Turków karabinów powtarzalnych typu Winchester wz. 1866 z ręcznym dźwigniowym mechanizmem przeładowania, doprowadziło do zdziśiatkowania rosyjskich kanonierów pozbawionych naturalnej osłony jaką dawał im ogień własnych formacji pieszych. Zmiany poszły więc w kierunku ilościowego wzrostu piechoty, a co za tym idzie przebudowy fortu drogą wydłużenia lub zdwojenia wału, i co ważniej-

sze przesunięcia artylerii z wałów fortowych na sprzężone z nim baterie.

Twierdza w nowej postaci, poza noyau, którego rola została zredukowana do swoistego zabezpieczenia przed nagłym atakiem np. kawalerii, posiadała jeden lub kilka obwodów obronnych składających się z fortów, szaniców, redut i baterii, przy równoczesnym wzmocnieniu niektórych odcinków dodatkowo systemem dzieł zlokalizowanych na cięciwie pierścienia¹⁸.

Rozbudowana w ten sposób forteca stawiała się potężnym składem (dépot) dla armii polowej i nadal podstawą operacyjną dla działań zaczepnych, zachowując tym samym charakter obozu warownego.

Ogólnoeuropejskie przemiany nie pozostały bez wpływu na oblicze krakowskiej warowni. Tym razem twórcą planów rozbudowy, nadania jej nowego wymiaru stał się Genieinspektor gen. Daniel Salis Soglio, wyspecjalizowany zwłaszcza w fortyfikacji górskiej i pancernej.

Plan w najogólniejszym zarysie zakładał stworzenie nowego pierścienia fortów, na którym spoczywałyby główny ciężar obrony. Ich lokalizacja została tak zaplanowana, aby mogły zamykać trakty i linie kolejowe o znaczeniu taktyczno-operacyjnym, flankować inne, wreszcie panować nad okolicznymi wzgórzami ułatwiającymi obserwację, a nade wszystko stanowić naturalne zapory przeciwsturmowe wzmacniające system obrony danego odcinka obwodu fortecznego¹⁹. Główną pozycję miał wspierać pierścień werków z pierwszego i drugiego okresu budowy obozu warownego.

Przełom lat 70. i 80. przyniósł budowę fortów: Skala, Pasternik, Tonie, Łysa Góra, Krzesławice, Prokocim, Borek Fałęcki, a także kilka stałych — odkrytych baterii oraz fortecznych dróg. Nieco później rozpoczęto budowę: Zielonek, Batowic, Rajska, Olszanicy, Bronowic, wreszcie Bodzowa. Niektóre z nich początkowo miały charakter obiektów drewniano-ziemnych. Owe forty reprezentowały typ dzieł artyleryjskich jedno- i dwuwałowych, z przewagą pierwszych. Wyjątek natomiast stanowił fort „Skala”, w którym po raz pierwszy zastosowano obrotowo-wysuwalną pancerną wieżę Grüsona, mieszczącą dwie haubice cal. 120 mm, inicjującą niejako powstanie nowej generacji dzieł fortyfikacyjnych, którymi były forty pancerne²⁰.

Rozległość twierdzy, jako konsekwencja dynamicznego rozwoju odtylcowej artylerii o lufach gwintowanych o donośności 9 km, warunki terenowe oraz konieczność coraz większej specjalizacji dzieł obronnych, zrodziła myśl zorganizowania całego zewnętrznego pasa umocnień w tzw. grupy fortowe lub też grupy warowne, znacznie usprawniających jej obronę. Grupa taka stanowiła zespół obronny o znacznej autonomii, składający się z rozrzuconych w terenie dzieł (forty, szanice, baterie), z których jedno było dziełem głównym.

Stała dążność do zwiększenia prędkości początkowej pocisku, oraz jego donośności doprowadziła do wynalazku prochu bezdymnego (P. Vieille), o znacznie większej sile miotającej aniżeli używany od blisko 500 lat proch czarny. Zastosowanie nowego ładunku spowodowało jednak szybkie zużywanie się stosowanych powszechnie luf spiżowych, zmuszając do zastąpienia ich lufami stalowymi.

Troska o racjonalne wykorzystanie nagromadzonych zapasów spiżu, skłoniła austriackiego generała Uchatiusa do opracowania nowej technologii fabrykacji luf spiżowych. Polegała ona na poddawaniu rur ze spiżu o zmienionym nieco składzie chemicznym, ciśnieniu z zewnątrz i od wewnątrz, wskutek czego uzyskiwały one odporność niemal równą stali. Ze spiżu stalowego „stahlbronze”, skonstruowano w Austrii większość luf działowych, a więc lekkich armat 80 i 90 mm, a także średnich i ciężkich haubic i moździerzy pozycyjnych 120 mm, 150 mm, 210 mm i 350 mm. Tytułem próby zlecono natomiast zakładom Kruppa w Essen produkcję armat 75 mm, 78 mm i 88 mm²¹. Dodać należy, że „osiemdziesiątki” i „sto pięćdziesiątki” stanowiły podstawowe uzbrojenie fortów.

W połowie lat 80. w sztuce fortyfikacyjnej dokonały się rewolucyjne wręcz zmiany. Ich katalizatorem stał się nowy rodzaj pocisku burzącego o działaniu minowym, zwanym bombatorpedo. Wypełniony początkowo piroksyliną, nieco później melinitem posiadał niespotykaną dotąd siłę niszczenia, dwudziestokrotnie przewyższającą siłę burzenia stosowanych dotąd pocisków opartych na prochu czarnym. Bombatorpedo przebił wszystkie ówczesne ceglano-kamienne stropy koszar, schronów i podwalni przykrytych nasypem ziemnym oraz burzył ich ściany czyniąc wyrwy o średnicy 11 m²².

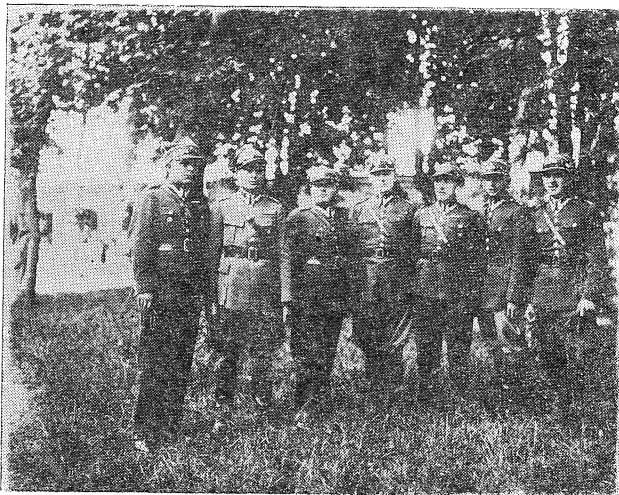
Jedynym środkiem zabezpieczającym istniejące dzieła fortyfikacyjne przed niszczącym ogniem okazał się beton, stalowy pancerz, a także bardziej nowoczesna konstrukcja fortu.

Z przesłanek tych wyrosła koncepcja fortów pancernych, bazująca na najnowszych osiągnięciach techniki i technologii. Jej współtwórcą był austriacki gen. Maurycy von Brunner.

Składnikami fortu pancernego były obracalne i obracalnie-wysuwalne wieże oraz kopuły pancerne zainstalowane w korpusach dwukondygnacyjnych koszar (szyjowych). Kryły one w swych wnętrzach kkm-y Schwarzlöse wz 1907/12, mitraliezy oraz działa małych i średnich kalibrów przeznaczonych wyłącznie do prowadzenia ognia czołowego i ukośnego, potężne zaś pancerne tradytory umieszczone w tylnej jego części do ognia flankującego. Osłonięte przeszkodami zwłaszcza fosami, niejednokrotnie umocnionymi kratami fortecznymi, wyposażone były w nowoczesne urządzenia jak: instalacje elektryczne, dźwigi, wentylatory, ssąco-tłoczące pompy, reflektory, a niekiedy i w korkowe stanowiska dowodzenia wyciszające łoskot wystrzałów.

Fort tego typu dzięki niewielkim rozmiarom w stosunku np. do fortów artyleryjskich, czy też cytadelowych i reditowych, dobremu zamaskowaniu i silnemu opancerzeniu, poważnie komplikował niszczenie punktów ogniowych. Zapewniał jednocześnie obronie gesty i silny ogień, a nade wszystko możliwość manewrowania nim, niepomniernie zwiększając jego wydajność²³.

Przy współudziale Brunnera projektującego przynajmniej trzy forty, zewnętrzny pierścień krakowskiej twierdzy nasycony został znaczną ilością tego typu obiektów. Proces ten zapoczątkowała budowa fortów głównych: Węgrzce i Dłubnia. W kilka lat później wzniesiono forty: Grębałów, Kosocice-Wschód,



25. Grupa oficerów na tle koszar fortu pancernego Węgrzce.

oraz Tonie przebudowany z fortu artyleryjskiego a także forty średnie: Pękowice, Bibice, Mistrzejowice, Sudół, Kosocice-Zachód, Łapianka, wreszcie forty małe Skotniki i Winnica.

Całość wzmocniona dodatkowo nowoczesnymi niewielkimi dziełami piechoty: Mogiła, Mydlniki, Lasówka, Bódzów, Olszanica oraz kilku szańcami typu IS (Infanterieschanze), stanowiącymi swego rodzaju kompanijne punkty oporu wyposażone jedynie w lekką artylerię.

Fort piechoty, który wyodrębnił się stosunkowo późno, bo dopiero ok. 1890 r., jako element grup fortowych (warownych), stanowił niewielki obiekt o płaskim profilu z fosą o spłaszczonym stoku, koszarami na ok. 100–150 ludzi oraz rozbudowaną komunikacją pozwalającą na łatwe opuszczanie schronów. Wyposażony w lekką artylerię przeciwsturmową, a także broń maszynową, niejednokrotnie ogniskował małe jakby grupy warowne. Ten typ dzieła fortyfikacyjnego, wyrósł na gruncie doświadczeń wojny 1977–1978 oraz wcześniejszej fortyfikacji polowej. Intensywnie rozwijany w szkole rosyjskiej oraz pruskiej, przyjęty został także przez Austriaków.

Kompleks dzieł fortyfikacyjnych krakowskiej fortecy zorganizowany został w osiem grup (a właściwie sektorów warownych) z czego dwie przypadły na wewnętrzny, sześć na zewnętrzny pierścień.

W latach 1907–1914 w związku z cywilną rozbudową miasta, a także koniecznością budowy obozowisk dla armii polowej czyli tzw. kampusów, zdecydowano się zlikwidować stare noyau, przesuując równocześnie obwód nowego na linię dawnych fortów i szanów, wytyczających najdalej wysunięte rubieże obozu warownego z lat pięćdziesiątych²⁴.

Wszystkie składniki twierdzy spajał system dróg rakadowych i dojazdowych zbudowanych na 25 cm podkładzie kamiennym z tłuczonego szutru (porfir, wapień), przy czym ich szerokość przeciętnie wynosiła 3,5 m. Większość z nich była dobrze zamaskowana a więc niewidoczna dla nieprzyjaciela; tylko nieliczne pozostały odsłonięte, a przez to narażone na ostrzał.

Sieć dróg wojskowych uzupełniały mosty przerzucone przez Wilgę, Rudawę, Białuchę i Dłubnię; wszystkie konstrukcje żelaznej o rozpiętości 15–30 m i wytrzymałości na działa lekkiego i średniego kalibru a więc do 150 mm i wadze do 7,5 ton.

W obrębie twierdzy obok dróg bitych istniały także linie kolejowe, zainstalowane z myślą o użyciu pociągów pancernych, pełniących funkcję ruchomych warowni zasilających swym ogniem najbardziej zagrożone odcinki. W Rakowicach uruchomiono pierwsze lotnisko bojowe, a do oświetlenia przedpoli zorganizowano specjalne oddziały reflektorów²⁵.

Łączność zapewniała znakomicie rozwinięta sieć funkcjonująca w oparciu o siedem central telefonicznych.

W początkach XX w. ostatecznie zakończony został proces budowy twierdzy krakowskiej, która w istocie pozostawała nadal obozem warownym. W obwodzie liczyła 55 km, jej zaś średnica 16 km. Wyposażona była w potężną artylerię w liczbie 800 dział różnych kalibrów, z których część (kilkanaście baterii) tworzyła ruchomy odwód artyleryjski, umożliwiający koncentrację ognia w wybranym miejscu. Zgodnie z wyznaczoną jej rolą bazy operacyjnej do działań zaczepnych niezależnie od stałego garnizonu wynoszącego 40 000 ludzi, musiała dodatkowo pomieścić 150 000 żołnierzy armii polowej z pełnym wyposażeniem²⁶.

Rozległość, solidna konstrukcja, nowoczesne uzbrojenie, wyposażenie techniczne, a także na wskroś nowoczesna koncepcja operacyjnego użycia, stawiała krakowską fortecę w rzędzie najpotężniejszych w Europie. Osiągnięcie było tym bardziej imponujące i zarazem zdumiewające, iż na cele militarne wydawano trzy razy mniej pieniędzy niż na piwo, wino i tytoń²⁷. Niezależnie od tego najwyższe władze wojskowe a zwłaszcza szef sztabu generalnego gen. Conrad von Hötzendorf, gorący zwolennik francuskiej doktryny brawurowych ataków podejmowanych zawsze, wszędzie i wszelką ceną (l'offensive à l'outrance), nie doceniał znaczenia fortyfikacji i poważnie ograniczał kredyty na ich rozbudowę.

W chwili wybuchu wojny 1914 r. twierdza Kraków znajdowała się na dalekim zapleczu frontu, pełniąc z jednej strony funkcję podstawy wyjściowej dla koncentrującej się pod jej osłoną Grupy Operacyjnej gen. Kummera, z drugiej wielkiego dépot armii frontowych. Wynikało to z faktu, iż inicjatywa strategiczno-operacyjna pozostawała w rękach dowództwa austro-węgierskiego, a operacje toczyły się na północno-wschodnim teatrze działań wojennych.

Rosyjska kontrofensywa zepchnąwszy 1 Armię gen. Dankla i 4 Armię gen. Auffenberga w ogólnym kierunku na Kraków, skłoniła wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza, do podjęcia natarcia siłami 9 Armii gen. Leczyckiego, w celu przerwania styku 1 i 4 Armii na północ od Krakowa, opanowania twierdzy, a następnie rozwinięcia działań w kierunku Śląska. Natarcie 9 Armii wesprzeć miała od południa 3 Armia gen. Radko-Dimitriewa. Pomyślne zakończenie kleszczowej operacji miało stworzyć warunki do wielkiej ofensywy na Wiedeń ostatecznie przesądzającej losy kampanii.

Pod naciskiem wydarzeń Hötzendorf zarządził błyskawiczną koncentrację 4 Armii, która po zatrzyma-

niu rosyjskiego natarcia m. in. w oparciu o linię fortów północno-wschodniego pierścienia twierdzy 16 XI 1914 r. wykonała kontruderzenie na skrzydło 9 Armii, wyrzucając ją za Szreniawę. W dniu następnym przeciwnatarcie wykonała 1 Armia, zmuszając Rosjan do odwrotu. Tymczasem 3 Armia rosyjska wznowiła działania i forsownym marszem zbliżała się do Krakowa, wychodząc na skrzydło i głębokie tyły sił austro-węgierskich operujących w rejonie twierdzy. Armia ta po zajęciu Wieliczki i Biezanowa weszła w styczność bojową z obsadą fortów na odcinku: Prokocim—Piaski Wielkie—Kosocice—Rajsko. W nowej sytuacji operacyjnej Hötzenhof przeprowadził manewr po liniach wewnętrznych, przerzucając gros 4 Armii z północno-wschodniego na południowy odcinek frontu. Dobrze zorganizowana obrona na linii fortów wyrażająca się m. in. w koncentracji prawie całej ruchomej artylerii, a także wsparciu stromotorowym ogniem moździerzy z fortu Kościuszko, przy pełnym wykorzystaniu specjalnych oddziałów reflektorów podczas działań nocnych, doprowadziła w połączeniu z kontruderzeniem zza linii fortów, do załamania rosyjskiego natarcia w początkach grudnia 1914 r.

Ostateczne rozstrzygnięcie przyniosła wielka kontr ofensywa austriacka w rejonie Limanowej i Łapanowa, w czasie której krakowska twierdza osłaniała całe lewe skrzydło grupy uderzeniowej (w jej składzie znajdowała się 1 Brygada Legionów) wykonującej manewr strategiczny²⁸.

Twierdza — obóz warowny Kraków odegrała doniosłą rolę w kampanii 1914 r. osłaniając mobilizację, koncentrację a później manewr odwrotowy armii polowych, by wreszcie spełnić funkcję podstawy operacyjnej do działań zaczepnych walcnie przyczyniając się do powstrzymania „rosyjskiego walca parowego”. Sukces, abstrahując od właściwości konstrukcyjnych i taktyczno-technicznych twierdzy, w poważnym stopniu był wynikiem tego, iż podczas całej kampanii znajdowała się ona w ramach frontu, dzięki czemu nie musiała walczyć w okrążeniu. Ten szczególnie korzystny spłot okoliczności sprawił, że krakowska forteca, występowała bądź to w charakterze twierdzy zaporowej, bądź też obozu warownego, znakomicie wykonując stawiane jej zadanie. Można bez większego ryzyka przyjąć, iż w warunkach załamania się niemal wszystkich ówczesnych twierdz była jedyną, która uniknęła ich losu.

Odepchnięcie Rosjan daleko na wschód, zwłaszcza po przełamaniu frontu pod Gorlicami w maju 1915 r. zmieniło sytuację miasta-twierdzy, zawężając jej rolę do wielkiego dépot funkcjonującego na zapleczu frontu.

Okres ten — a więc wiosna 1915 może być traktowany jako ostatni etap austriackich prac budowlanych w twierdzy, kiedy to prowadzono budowę i rozbudowę podziemnych ukryć-kawern, stanowiących m. in. plon ostatnich doświadczeń trwającej od wielu miesięcy wojny. Znaczące zmiany nastąpiły także w strukturze władzy, oraz systemie norm prawnych. O ile sprawy wojskowe nadal spoczywały w rękach dowódcy twierdzy, o tyle polityczna administracja, w myśl rozporządzenia cesarskiego z 6 V 1915 r., przeszła pod kuratelę komisarza twierdzy. W okresie wojny na obszarze twierdzy obowiązywały wszystkie



26. Pluton podchorążych 20 p.p., na przedpolu fortu Pasternik. (W głębi z prawej strony strop skazamatowanej baterii).

ustawy wyjątkowe jak dla całego kraju. Dotyczyły one przede wszystkim zniesienia praw obywatelskich zagwarantowanych konstytucją, a więc wolności osobistej, prawa nienaruszalności mieszkania, tajemnicy korespondencji, stowarzyszeń oraz wolności słowa²⁹.

Bezpośrednio po odzyskaniu niepodległości w 1918 r., przed polskimi władzami wojskowymi wyłonił się problem wykorzystania znacznej ilości przejętych po zaborcach twierdz odosobnionych o obwodzie zamkniętym, zarówno pod kątem potrzeb toczącej się wojny o granice, jak i operacyjnego planowania.

Problem był niezmiernie skomplikowany z uwagi na to, iż w opinii miarodajnych czynników całej niemal Europy, warownie tego typu nie zdały egzaminu w praktyce wojennej. Upadek twierdz belgijskich, francuskich i rosyjskich po najczęściej krótkiej i beznadziejnej trochę walce, wykluczał nie tylko budowę analogicznych w przyszłości, lecz także modernizację już istniejących.

Przyczyn katastrofy doszukiwano się w samej ich konstrukcji, nie zaś w błędnej koncepcji użycia — jako zamkniętych i całkowicie wyizolowanych warowni. Nigdzie nie zauważono operacyjnego sukcesu krakowskiej fortecy, nie starano się także obiektywnie spojrzeć na niezwykle skuteczną obronę twierdzy Verdun, a nade wszystko fortów: Maulanville, w ciągu sześciu miesięcy ostrzeliwanego przez „Grube Berety” cal. 420 mm, Douaumont (zainkasował 120 000 pocisków różnych kalibrów, przy czym tylko jedno sklepienie zostało rozbite), Vaux czy Tavannes, których sklepienia nie zostały nigdzie przebite a pancerze uszkodzone³⁰.

Jednostronna interpretacja wojny światowej przyczyniła się do wykształcenia poglądu o konieczności adaptacji budowli twierdzy na koszary, względnie magazyny ogólnowojskowe. Nieliczni tylko nadal upatrywali w nich instrument operacyjnego działania, znakomicie nadający się do wiązania i rozpraszania nieprzyjacielskich sił (konieczność blokady) oraz na podstawę wyjściową do przeciwwuderzeń na skrzydła nacierającego³¹. Sygnalizowali też potrzebę zsynchron-

nizowania współdziałania twierdzy z armią polową, dla której miała stanowić punkt oporu.

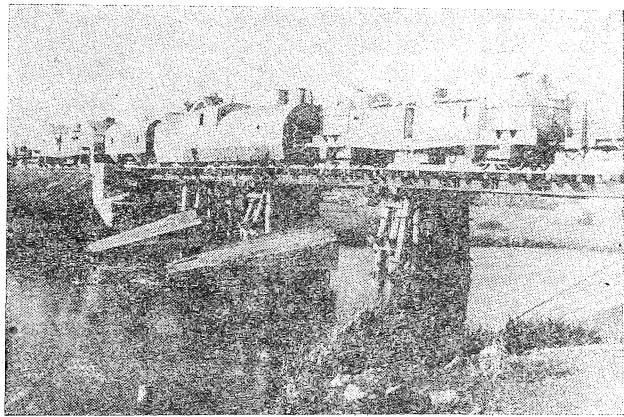
Polskie naczelne dowództwo, z jednej strony pozostając pod wpływem prądów europejskich, z drugiej mając na uwadze specyfikę polskiego teatru wojny, zajęło stanowisko dość elastyczne. Z twierdz znajdujących się w strefie działań uczyniło punkty oporu, natomiast z usytuowanych w głębi kraju, wielkie bazy mobilizacyjne i zaopatrzeniowe. Wśród tych ostatnich priorytetową rolę spełniała twierdza Kraków, aktywnie wspierając wojska walczące na froncie ukraińskim, czeskim, rosyjskim i niemieckim. Wykorzystano także działa będące na uzbrojeniu fortów, które po demontażu instalowano w wagonach szturmowych pociągów pancernych udających się na front ukraiński i rosyjski³².

Zakończenie wojny umożliwiło Szefostwu Inżynierii i Saperów Dowództwa Okręgu Korpusu V w Krakowie, dokonanie głębszej analizy wojskowej przydatności krakowskiej fortecy. Jednym z pierwszych posunięć w tym względzie stało się zaprowadzenie tzw. zeszytów ewidencyjnych wszystkich obiektów fortecznych. Zawierały one szczegółowe informacje dotyczące historii, konstrukcji, uzbrojenia, położenia i zadań obiektu w ogólnym systemie obrony, dalej stanu zachowania, wraz z wyliczeniem koniecznych zabiegów remontowo-konserwatorskich, wreszcie aktualnego i przyszłościowego ich wykorzystania w czasie pokoju³³. Nieco później sporządzono szkice sytuacyjne obiektów oraz plany katastralne gruntów. Ogółem zewidencjonowano 122 obiekty w tym 51 fortów, z czego 20 przypadło na wewnętrzny, 31 za na zewnętrzny pas obrony, 10 skazamatawanych baterii, 6 bram fortecznych z wartowniami, 7 central telefonicznych i 49 magazynów amunicji.

Zgromadzony w ten sposób materiał dał podstawy do uznania całego zespołu fortecznego za w pełni nadający się do obrony oraz nadania mu, a właściwie przywrócenia nazwy Obozu Warownego, co w jakimś sensie było odbiciem ogólnoeuropejskiego trendu. Wyznaczono też pierwszego komendanta Obozu, którym został płk Józef Becker³⁴.

W świetle obowiązujących norm Komendant Obozu Warownego podlegał: w sprawach administracyjnych

27. Pociąg pancerny „Pierwszy Marszałek”, stacjonujący na terenie Obozu Warownego Kraków.



ministrowi spraw wojskowych, a w operacyjno-taktycznych od 1926 r. Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych, za pośrednictwem Szefa Sztabu Głównego. W sprawach mobilizacyjnych dowódcy oddziału okręgu korpusu. Inspekcja Obozu pozostawała w gestii inspektora armii, względnie generała do prac GISZ³⁵.

Status obozu warownego siłą rzeczy poważnie hamował rozwój budownictwa cywilnego. Ograniczenia sankcjonowała obowiązująca w Polsce od 1918 r. austriacka ustawa z 17 I 1860 r. ogłoszona w Dzienniku Ustaw w „Gesetzblatt”. Polegały one na tym, że: albo wznoszenie wszelkich budowli w rejonach fortecznych było zakazane, albo w razie zezwolenia, budujący musiał podpisać rewers demolacyjny, w którym zobowiązywał się do rozebrania budowli i usunięcia materiału na koszt własny, o ile władze wojskowe tego zażądały tj. w razie mobilizacji obozu.

W 1925 r. Biuro Ścisłej Rady Wojennej zgodnie z uchwałą Rady Wojennej wydało rozporządzenie, zezwalające na zniesienie pewnych rejonów, przez stworzenie trzech kategorii obiektów fortecznych. I tak noyau zaliczono do kategorii „C” i jako pozbawione wartości obronnej zdecydowano się znieść. Pas zewnętrzny podzielono na dwie kategorie: „B” z konserwacją i „B” bez konserwacji. W związku z powyższym Departament V Ministerstwa Spraw Wojskowych zgodził się na zniesienie rejonów fortecznych w obrębie kategorii „C” i „B” bez konserwacji, umożliwiając tym samym wznoszenie budowli cywilnych bez konieczności podpisywania rewersów demolacyjnych. Nie ustalono jednakże do jakiej kategorii należą obiekty forteczne typu magazyny obwodowe, baterie itp., należące do pasa zewnętrznego. W tej sytuacji w roku następnym Dep. V M.S.Wojsk. nakazał przeprowadzić reklasyfikację obiektów, na podstawie której wszystkie obiekty kategorii „B” bez konserwacji przeniesiono do kategorii „B” z konserwacją, co z kolei pociągnęło za sobą konieczność podpisywania rewersów demolacyjnych³⁶.

W drugiej połowie lat 20. rozporządzenia władz wojskowych dotyczące ograniczeń budowlanych były często obchodzone lub też łamane, swój finał niejednokrotnie znajdując na sądowej wokandzie. Walka z przejawami niesubordynacji była uciążliwa i mało skuteczna o czym świadczą publiczne wypowiedzi pozwanych stron: „no i co nam zrobią, te marne kary zapłacimy, a chatupy jakie chcemy wybudujemy”³⁷.

W planach operacyjnych Obóz Warowny Kraków zajmował osobliwe miejsce. W latach 20. w myśl wytycznych marszałka Józefa Piłsudskiego, pełnił funkcję szeroko pojętej bazy mobilizacyjnej i zaopatrzeniowej, a dzięki magistrali: Kraków—Lwów i Kraków—Zebrzydowice rejonu koncentracji umożliwiając go działanie zwrotne na wschód i na zachód.

Tego rodzaju zadania dyktowało niejako położenie strategiczne wykluczające operacyjne użycie Obozu i jako zapory fortecznej i jako podstawy do manewru zarówno na wschodnim jak i zachodnim teatrze działań wojennych. I w pierwszym i w drugim przypadku czynnikiem determinującym było zbyt duże oddalenie od przyszłego pola walki, przy czym na zachodzie dodatkową rolę odgrywał fakt oparcia wszelkich kalkulacji operacyjnych na działaniach zaczepnych³⁸.

Specyficzna funkcja Krakowskiego Obozu Warownego sprawiła, iż do 1930 r. nie podejmowano poważniejszych prac na rzecz przywrócenia i utrzymania sprawności bojowej fortów. Stąd też ich panczerze i uzbrojenie (działa, broń samoczynna) były zdekompletowane.

Sytuacja zaczęła stopniowo ulegać zmianie u schyłku lat 20., wraz z permanentnym wzrostem zagrożenia ze strony Niemiec i wynikającą stąd koniecznością modyfikacji planów operacyjnych, idącej w kierunku nadania im charakteru zaczepno-obronnego.

Studia operacyjne na polecenie marszałka Piłsudskiego podjęte przez generałów do prac przy Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych, jednoznacznie wskazywały na konieczność fortyfikacyjnej osłony Śląska³⁹. Koncepcja oparta została na wylansowanej we Francji teorii obszarów umocnionych, których zewnętrznym wykwitem stała się linia Maginot. Owa teoria wyrosła na gruncie doświadczeń wojny światowej i wynikającej z nich kalkulacji. Biorąc pod uwagę zasięg nowoczesnej artylerii obliczono, że promień nowoczesnej zamkniętej fortecy musiałby wynosić 25—30 km, co w obwodzie dałoby 150—180 km. Rozwijając zaś linię można by uzyskać tej samej długości, otwartą od tyłu strefę ufortyfikowaną osłaniającą znaczną część granicy państwowej⁴⁰.

Budowany od 1933 r. kompleks fortyfikacyjny Obszaru Warownego Śląsk, stanowił system punktów oporu złożonych z zespołów żelbetonowych schronów bojowych (ok. 100), kryjących w swych wnętrzach stanowiska ogniowe ciężkich karabinów maszynowych i lekkich armat nierzadko pod pancernymi kopułami, instalowanymi w stropach obiektów. Międzywzrost bronił flankujący ogień tradytorowy; całość osłaniała linia zapór⁴¹. Bogato rozwinięta sieć komunikacyjna ułatwiać miała manewr po liniach wewnętrznych.

Zasadnicza zmiana koncepcji prowadzenia przyszłych działań wojennych w południowo-zachodniej części Polski, wysunęła problem wykorzystania Obozu Warownego Kraków, jako obiektu obronnego.

W myśl jej założeń Kraków miał stać się rejonem ześrodkowania odwodów, gotowych do przeciwnatarcia, w wypadku obejścia przez Niemców fortyfikacji śląskich z północy i południa, co wpływało z zasad obrony operacyjnej, stanowiącej podstawowy komponent polskiej doktryny wojennej. W razie jednak całkowitego załamania się obrony na Śląsku, a także fiaska manewru po liniach wewnętrznych — chociaż nigdy poważnie nie brano pod uwagę takiej ewentualności, Obóz miał spełniać rolę twierdzy zaporowej, powstrzymującej pochód „rycerzy teutońskich” w głąb kraju. Szacowano przy tym, iż pokonanie przez napaśnika odległości dzielącej go od granicy państwowej, a wahaającej się od 80—120 km, wymagać będzie tygodnia czasu⁴².

Wyznaczenie krakowskiej fortecy nowej funkcji w planach GISZ, pociągnęło za sobą konieczność podjęcia prac na rzecz przygotowania jej do działań na nowoczesnym polu walki. W grę wchodziły: modernizacja lub remont wraz z konserwacją. Od pierwszego wariantu odstąpiono bardzo szybko ze względów zarówno finansowych jak i specyficznego położenia, a więc znacznego oddalenia Obozu od przygranicznej rubieży obronnej. Pozostał zatem wariant drugi. Jego

zaś istota polegała na przywróceniu poprzedniego stanu techniczno-użytkowego obiektu⁴³.

Pracami tego typu zgodnie zresztą z wcześniejszymi ustaleniami, objęty został zewnętrzny pas fortów, przy czym centralne miejsce zajmowały forty pancerne — jako najbardziej nowoczesne, a tym samym najbardziej przydatne.

Zakres przedsięwzięć był ogromny, z uwagi na stan fortów. W zasadzie wszystkie były zdekompletowane. Uzbrojenie, a więc sprzęt artyleryjski, ciężkie karabiny maszynowe i mitraliezy wymontowane. W wielu obiektach brakowało pancernych płyt i podstaw działowych. W wieżach obracalnych i obracalno-wysuwalnych nie funkcjonowały lub też nie były sprawne w pełni mechanizmy podniesieniowe, łoża kulowe itp.

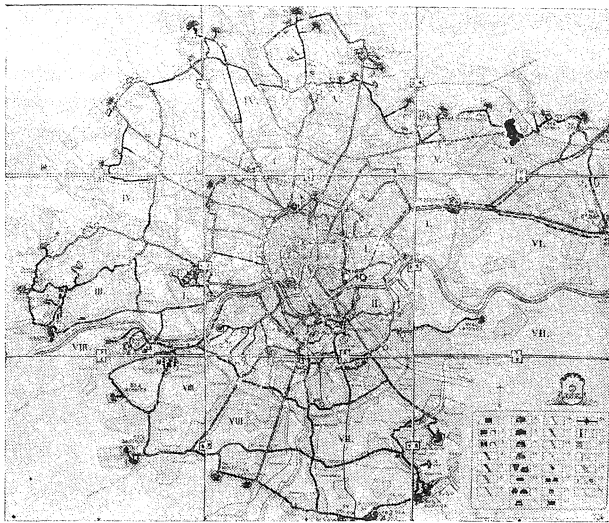
Sprawą najpilniejszą stało się skompletowanie brakujących dział i zainstalowanie ich w wieżach i kopułach pancernych, a także pełne usprawnienie wszystkich elementów remontowanych fortów.

Zapoczątkowany w 1930 r. kompleks prac remontowo-konserwatorskich zorganizowanych i nadzorowanych przez Wydział Fortyfikacyjny Szefostwa Inżynierjno-Wojskowego DOK V Kraków do 1 X 1935 r., przyniósł w efekcie: kompletne wyposażenie 18 wież obracalnych w austriackie armaty cal. 80 mm, wyremontowanie (choć nie w pełni wszystkich mechanizmów) oraz całkowite wyposażenie w armaty 80 mm, 4 wież obracalno-wysuwalnych w forcie Tonie. W stanie niekompletnym nadal pozostawało 28 wież obracalnych pozbawionych mechanizmów do armat (22 spośród nich znajdujących się w dyspozycji Departamentu Uzbrojenia, posiadały wszystkie niezbędne elementy), a także 10 wież obracalnych dla haubic i moździerzy 150 mm. Niezależnie od tego w fortach znajdowało się 35 sztuk pancernych płytowych dla dział w tradytorach, bez dział i podstaw działowych oraz pewna ilość pancernych dzwonów obserwacyjnych. Łączność zapewniała doprowadzona do pełnej sprawności technicznej forteczna sieć telefoniczna⁴⁴.

Początek drugiej połowy lat 30. przyniósł gruntowną zmianę planów operacyjnych, zwłaszcza w od-

28. Marszałek Piłsudski na terenie Obozu Warownego Kraków. Obok gen. bryg. B. Wieniawa-Długoszowski, gen. bryg. Zahorski, gen. bryg. Przewłocki i płk. Podhorski.





29. Trzy pierścienie twierdzy Kraków.

niesieniu do południowo-zachodniego obszaru Polski. W myśl bowiem tzw. prowizorycznego planu wojny z Niemcami, z rozkazu marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego, opracowanego w 1936 r., Obszar Warowny Śląsk osłonięty pospiesznie budowanymi fortyfikacjami, miał stanowić żelazny zawias całego systemu obrony. Plan definitywnie wykluczał manewr odwrotowy wojsk polskich, zakładał natomiast działanie niemieckich zagonów pancernych na skrzydła Obszaru Warownego, których osadzenia miały dokonać odwoły skoncentrowane w rejonie Obozu Warownego Kraków⁴⁵.

Zgodnie z wytycznymi planu rozpoczęto też organizację i szkolenie specjalnych jednostek fortecznych, przy czym najwyższą tego typu formacją był batalion, złożony z trzech kompanii. Celem szkolenia miało być opanowanie przez żołnierzy obsługi: ręcznych i ciężkich karabinów maszynowych, moździerzy i armat przeciwpancernych, na stanowisku ogniowym w schronie bojowym oraz przenoszenia broni z podstawą i bez, z jednej strzelnicy do drugiej, na stanowiska ogniowe w kopule lub dzwonie. Istotnym składnikiem szkolenia było wyrobienie umiejętności z zakresu służby inżynieryjno-saperskiej⁴⁶.

Do obrony rejonów i obiektów fortyfikacyjnych zamierzano również wykorzystać organizowane już w latach 20. formacje asystencyjne. Owe formacje występujące w sile od kompanii począwszy a na batalionie skończywszy, rekrutujące się z regularnych oddziałów wojskowych, przeznaczone były głównie do zwalczania dywersji, zabezpieczenia porządku publicznego oraz wymuszenia posłuchu wobec władz państwowych na danym terenie⁴⁷.

Istotną rolę do spełnienia miało Przysposobienie Wojskowe będące formą szkolenia wzorowaną na systemie wojskowym. Szkoleniem PW objęto przedpoborowych, zwłaszcza zaś młodzież szkół średnich w ramach hufców szkolnych oraz młodzież pracującą skupioną w tzw. oddziałach PW. Celem szkolenia było przygotowanie do służby wojskowej a w przypadku wojny do pełnienia służby wartowniczej, patrolowej,

porządkowej a także wspólnie z oddziałami asystencyjnymi do zwalczania dywersji. W procesie szkolenia szczególną uwagę zwracano na wpojenie zasad karności, z jednoczesnym rozwojem indywidualności, inicjatywy i samodzielności a więc wypośrodkowanie między automatyzmem a anarchią⁴⁸. Analogiczną rolę odgrywały Junackie Hufce Pracy, a nade wszystko organizacja o najdłuższej tradycji, jaką stanowił Związek Strzelecki, dysponujący oddziałami piechoty, kawalerii, saperów a czasem i pancernymi⁴⁹.

Kategoryczne żądanie Ministra Spraw Zagranicznych Rzeszy, Joachima von Ribbentropa ustępstw w sprawie Gdańska, wysunięte 21 III 1939 r. wobec polskiego ambasadora w Berlinie, oraz trwająca od tygodnia inwazja na Czechosłowację, przyspieszyła prace nad definitywnym planem wojny z Niemcami. W planie tym, opracowanym zresztą w oszałamiającym tempie, szczególnie ważną rolę do wykonania miała Armia Kraków (2 grupy operacyjne) pod dowództwem gen. Antoniego Szyllinga. Stojąc okrakiem na górnej Wiśle, na północy osłaniała śląskie zagłębie przemysłowe, na południu ryglowała przełęcze karpackie, stanowiąc jednocześnie oś obrotu całego frontu⁵⁰.

Obóz Warowny Kraków, który był miejscem postoju dowództwa Armii oraz rejonem ześrodkowania oddziałów Naczelnego Wodza (10 Brygada Kawalerii Zmechanizowanej i pociąg pancerny Nr 51 „Marszałek”) a niezależnie od tego stanowił jedyną wielką bazę zaopatrzeniową i zarazem węzeł komunikacyjny o znaczeniu strategicznym, posiadał wreszcie rozbudowaną sieć lotnisk (stałe, polowe) dla jednostek bojowych i jednostek służb 2 pułku lotniczego, musiał zostać odpowiednio zabezpieczony przed działaniem nieprzyjacielskiego lotnictwa, ewentualnym desantem z powietrza, jak i nagłym uderzeniem zagonów pancernych. Groźba tego ostatniego niepomniernie wzrosła z chwilą zajęcia Czechosłowacji. Odległość bowiem od granicy na odcinku np. Korbielew—Kraków, w linii powietrznej nie przekraczała 60 km. Taki odcinek wedle kalkulacji szefa operacyjnego armii, jednostka pancerno-motorowa mogła przebyć w ciągu ok. 3 godzin⁵¹.

W związku z dość nieoczekiwaną zmianą sytuacji strategicznej w południowo-zachodniej Polsce, organizacja obrony Krakowa z natury rzeczy musiała mieć charakter improwizowany. Całość prac spoczywała w rękach komendanta Obozu, płk. Romana Welesianiego, desygnowanego na to stanowisko przez dowódcę OK V gen. Aleksandra Łuczyńskiego. Podporządkowano mu 55 batalion asystencyjny, trzy pospiesznie sformowane bataliony wartownicze Obrony Narodowej, hufce szkolne i oddziały PW, Junackie Hufce Pracy a także liczne oddziały Związku Strzeleckiego. W ostatnich dniach sierpnia sformowano także batalion forteczny złożony z czterech kompanii piechoty i jednej kompanii ckm. W dyspozycji komendanta znajdowały się także: 51 i 52 samodzielne kompanie czołgów TKS (tankietek).

Obronę przeciwlotniczą (dowódca płk. Marian Ocetkiewicz) stanowił 131 dywizjon armat przeciwlotniczych cal. 75 mm, ze względu na położenie, rozlokowany w forcie „Kościuszko”, 6 bateria motorowa artylerii plot., 4 armaty Boforsa cal. 40 mm, wyłączone ze składu 6 Dywizji Piechoty, 581 pluton artylerii

plot., 2 armaty Boforsa cal. 40 mm, oraz 53 i 56 kompanie ckm, przystosowanych do ostrzeliwania celów powietrznych. Ckm-y znajdowały się na stanowiskach ogniowych, w rejonie obiektów o znaczeniu operacyjnym jak dworzec główny i stacja kolejowa w Płaszowie, mosty, radiostacja a nawet rzeźnia miejska. Zarówno obszar powietrzny jak i dalekie przedpole podlegały stałej obserwacji prowadzonej z posterunków obserwacyjnych zainstalowanych w specjalnie do tego celu skonstruowanych wieżach znajdujących się w niektórych fortach jak np. „Kościuszko” czy „Batowice”. Spod kompetencji Komendanta Obozu wyłączono znajdujące się w fortach „Krzesławice” i „Dłubnia” radiostacje, prowadzące stały nasłuch radiowy radiostacji Wehrmachtu. Podlegały one bezpośrednio Centrali wywiadu w Warszawie, dokąd kierowane były wszelkie zapisy w celu ich deszyfracji⁵².

Pod kątem przydatności do obrony, dokonano penetracji fortów pesa zewnętrznego, ze zwróceniem szczególnej uwagi na jego północny i zachodni odcinek. Przedsiewzięcie było konieczne ze względu na to iż w związku z przesunięciem w 1936 r., punktu ciężkości, z obrony manewrowej, na obronę na miejscu, w oparciu o fortyfikacje Śląska, przerwano prace nad przywróceniem krakowskiej fortecy pełnej gotowości bojowej. W trakcie przeszukiwania fortów i magazynów odnaleziono pewną ilość zdobycznych rosyjskich armat polowych cal. 7,62 cm i dział górskich, z których na wniosek płk. Leona Bogusławskiego, dowódcy artylerii armii, sformowano trzy baterie górskie i skierowano je do oddziałów Korpusu Ochrony Pogranicza w Nowym Sączu, Chabówce i Żywcu, oraz 8 plutonów artylerii pozycyjnej, przekazanym pułkom piechoty liniowej.

Posunięcie to wzmacniając jednostki frontowe jeszcze bardziej osłabiło i tak już nikły potencjał obozu warownego. Decyzja ta wynikała jednak z ogólnej koncepcji operacyjnej, zakładającej powstrzymanie zagonów pancernych przeciwnika na dalekim przedpolu miasta. Znalazło to wyraz w opracowaniu szczegółowego planu niszczeń na szosach biegnących od granicy do Krakowa, a nade wszystko w nie zrealizowanym z przyczyn technicznych, projekcie zapór fortyfikacyjnych. Jedna z nich miała być wykonana w rejonie Zawiercia na linii Czarnej Przemszy i górnej Warty, druga na odcinku Białej Przemszy od Ślawkowa do Rabsztyna⁵³.

Siły 14 armii niemieckiej gen. Wilhelma Lista, przeznaczone do wykonania głównego uderzenia na Armię Kraków, działając koncentrycznie z północy, zachodu i południa miały otoczyć i zniszczyć siły polskie w obszarze Krakowa, dezorganizując w ten sposób cały polski plan obrony⁵⁴.

Zamiar przeciwnika został prawidłowo rozpoznany przez sztab Armii Kraków, pozwalając na szybkie i w miarę skromnych możliwości skuteczne przeciwdziałanie. Już rankiem 1 września gen. Szylling, bez zgody Naczelnego Wodza, skierował główny odwód, jaki stanowiła 10 BKZmech., ześrodkowana w rejonie Skawina — Liszki — Bronowice — Wola Justowska, na najbardziej zagrożony odcinek frontu Chabówka — Jordanów, atakowany przez dywizje XXII Korpusu Pancernego. Informacje uzyskane od jeńców potwierdziły

tylko przypuszczenie, iż celem korpusu jest Kraków⁵⁵.

W dniu następnym w rejon Jordanowa, gdzie zaznaczył się nacisk główny 2 Dywizji Pancerniej XXII Korpusu Pancernego, dla wzmocnienia broniącego się tam 1 pułku KOP, nakazał przesunąć pociąg pancerny Nr 51 „Marszałek”, będący ostatnim już odwodem⁵⁶.

Dwustronne oskrzydlenie śląskich fortyfikacji, połączone z manewrem okrążającym z południa, zmusiły gen. Szyllinga do zaniechania obrony na miejscu i dokonanie manewru odwrotowego, celem ratowania całego zgrupowania przed operacyjnym kotłem.

W myśl wytycznych z dnia 2 IX armia miała odejść na wschód od Krakowa. W trosce jednak o morale wojska, mocno nadszarpniętego niepowodzeniami, zwłaszcza pod Pszczyną, zdecydowano zorganizować przejściową obronę na linii Skawina — Krzywaczka — Myślenice. W zamiarze dowódcy Armii, przedsięwzięcie to miało opóźnić postępy zgrupowań przeciwnika, a tym samym ułatwić wycofanie własnych formacji⁵⁷.

Nocą 3 IX w celu zapewnienia harmonijnego odwrotu głównych sił Armii i ewakuacji całego rejonu na linię ostatecznego oporu, marszałek Rydz-Śmigły nakazał „powstrzymanie naporu nieprzyjaciela”, drogą uporczywej obrony na przedpolu Krakowa. Szylling początkowo przeciwny wykonaniu rozkazu, pod wpływem obu dowódców grup operacyjnych, gen. Mieczysława Boruty-Spiechowicza, a zwłaszcza gen. Jana Sadowskiego, zdecydował wszystkie rozporządzalne siły ugrupować obronnie na linii Miechów — Skała — zachodnie forty twierdzy Kraków — Skawina — Krzywaczka — Myślenice. Zadanie obsadzenia fortów krakowskich otrzymała grupa operacyjna gen. Sadowskiego, natomiast odcinek Skawina — Myślenice grupa operacyjna gen. Boruty-Spiechowicza. Z kolei Gwelesianiemu polecono przekazać dowództwo obrony Krakowa wraz z częścią podległych mu oddziałów płk. Wacławowi Klaczyńskiemu, dowódcy grupy fortecznej broniącej dotąd śląskich fortyfikacji. Grupa ta w sile brygady wchodziła w skład grupy op. Sadowskiego. Dotychczasowy dowódca Obozu Warownego otrzymał natomiast rozkaz zabezpieczenia oddziałami asystencyjnymi i wartowniczymi przeprawy przez Wisłę w rejonie Nowego Korczyna⁵⁸.

Gen. Sadowski, nie znając treści ostatniego rozkazu Rydza-Śmigłego, dysponując natomiast informacjami o koncentracji odwodów Naczelnego Wodza w rejonie Kielc, licząc się w związku z tym z nieuchronnością bitwy o istotnym znaczeniu dla całego frontu, postanowił ugrupować swe siły ofensywnie z gotowością uderzenia na północ, w celu ściągnięcia maksimum sił niemieckich w rejon Krakowa by w ten sposób odciążyć odwodom. Zgodnie z przyjętą koncepcją, do obrony przeznaczono minimum sił, gros zaś ugrupowano w odwodzie. I tak linię obronną wytyczał odcinek zewnętrzny pasa fortów Obozu Warownego Kraków, obejmujący forty: Zielonki, Pękowice, Tonie, Podchróście, Pasternik, Bronowice, Mydlniki, Olszanica, Skała, oraz grupę warowną Sowiniec. Dalej linia przebiegała wzdłuż lizyery Lasu Wolskiego aż do Wisły, która wraz ze Skawinką stanowiła naturalną i co ważniejsze trudną do sforsowania przeszkodę.

Główną pozycję obronną obsadziła grupa forteczna płk. Klaczyńskiego, złożona z 5 batalionów różnego

przeznaczenia, bez artylerii, wzmocniona doraźną załogą fortów oraz zgrupowaniem asystencyjnym. Kłaczyskiemu oddano również do dyspozycji dywizjon 23 pułku artylerii lekkiej oraz jeden z pułków 23 DP. Na dalekim przedpolu zorganizowano natomiast linię czat, z zadaniem alarmowania głównej pozycji obronnej. Linia ta biegła od Giebułtowa, przez Trojanowice, Modlnicę, Modlniczkę do Rząski. Linię Wisły, aż po Skawinę obsadziła część 23 DP wraz z całą swą artylerią, resztę rozlokowano w mieście. Odwód stanowiła 55 DP ugrupowana na północ od Krakowa m. in. pod osłoną fortów Bibice, Węgrzce, Witkowice. Takie ugrupowanie stwarzało warunki do wykonania uderzenia siłami 55 DP i części 23 DP⁵⁹.

Odcinek Skawina—Krzywaczka—Myślenice obsadziła GO gen. Boruty-Spiechowicza w składzie 6 DP, 21 DP Górskiej oraz 1 Brygada Górską.

Pod osłoną fortyfikacji Obozu Warownego, a także po dokonaniu niezbędnych uzupełnień pochodzących z jego magazynów dywizje Armii a zwłaszcza 55, 6 i 21 osiągnęły pełną gotowość bojową. Było to tym cenniejsze, że podczas walk na Śląsku a nade wszystko wymuszonego odwrotu odbywającego się w warunkach ciągłego zagrożenia skrzydeł przez zagony pancerne, oraz bezustannych ataków lotnictwa, które obok niszczyielskiej działalności, wywierało presję psychiczną, zarzucając przemęczone oddziały ulotkami o treści defetystycznej, dywizje poniosły ciężkie straty i uległy częściowej demoralizacji (55 DP)⁶⁰.

Kraków będący bazą operacyjną Armii, od wczesnych godzin rannych 1 IX 1939 r., był przedmiotem nalotów, przy czym głównym celem ataków stały się lotniska, radiostacje, dworce itd. Już pierwszy nalot na stałe lotnisko w Rakowicach, doprowadził do zniszczenia ponad 20 samolotów (większość z nich stanowiły przestarzałe modele), 2 hangarów, garaży, części benzynowni itd. Z kolei wyprawa bombowa (He-111 i Ju-87) na polowe lotnisko w Balicach dokąd przesunięty został III dywizjon myśliwski 2 pułku lotniczego, przyniósł zestrzelenie w chwili startu samolotu dowódcy dywizjonu kapitana Mieczysława Medweckiego. W czasie walki polscy lotnicy zestrzelili 2 samoloty typu He-111. Ze swej strony dywizjon dokonywał stałych lotów patrolowych oraz prowadził działania przechwytyjące w obszarze powietrznym miasta, osłaniając równocześnie przemarsz własnych jednostek (np. 10 BKZmech.).

W ciągu niespełna trzech dni walk powietrznych (3 września na rozkaz Naczelnego Wodza dywizjon przesunięto za środkową Wisłę w rejon Dęblina, w wyniku czego stracił on wszelki kontakt z Armią i Krakowem), zestrzelono 9 samolotów typu He-111, He-123 i Do-17, przy stratach własnych wynoszących zaledwie 3 samoloty⁶¹.

Dzięki stosunkowo dobrze zorganizowanej obronie plot. tak naziemnej jak i powietrznej, naloty niemieckiego lotnictwa, pomimo ich intensywności nie spowodowały większych strat w ludziach, nie wyrządziły też większych szkód w mieście.

Manewr odwrotowy armii ze Śląska, wymuszony oskrzydłającymi działaniami niemieckich zagonów pancernych, zakładający krótkotrwały zaledwie opór na przedpolu Krakowa, spowodował wydanie przez prezydenta miasta w porozumieniu z dowódcą Armii

rozporządzenia, w myśl którego Kraków ogłoszony został miastem otwartym. W intencji władz rozporządzenie to miało uchronić miasto wraz z jego bezcennymi zabytkami przed zniszczeniem a ludność cywilną przed bezsensownymi stratami. W ślad za tym wydany został rozkaz, nakazujący wszystkim mężczyznom zdolnym do noszenia broni opuszczenie miasta i udania się na wschód, gdzie mieli zostać wcieleni do Armii. Wraz z cywilami miasto opuścili pracownicy administracyjni i co gorsze policja. W opustoszałym Krakowie funkcje porządkowe przejęły oddziały Związku Strzeleckiego i PW, podejmując służbę patrolową prowadzoną pod kątem wyłapywania dywersantów oraz biorąc aktywny udział w szeroko pojętej obronie miasta⁶².

W południe 5 września 1939 r. w pasie obrony grupy operacyjnej gen. Boruty-Spiechowicza, od Skawiny po Myślenice, rozgorzał zażarty bój z głównymi siłami 5 Śląskiej Dywizji Pancernej i XVII Korpusu (44 i 45 DP). Na pozycje 6 DP gen. Bernarda Monda, w rejonie Skawiny natarła południowa kolumna 5 DPancernej wspartej czołowymi oddziałami 44 DP. Kolumna wtargnęła do lasu Borek Szlachecki na zachód od miasta, gdzie została przyjeta huraganowym ogniem artylerii 6 DP oraz części 21 DPGórskiej gen. Józefa Kustronia i poniósłszy znaczne straty w ludziach i sprzęcie wycofała się. Również drugie natarcie, podjęte w kilka godzin później, przy zaangażowaniu znacznie większych sił zostało z poważnymi stratami odparte, co w godzinach wieczornych pozwoliło dywizji bez przeszkód wykonać odskok do Puszczy Niepołomickiej.

Szczególnie ciężkie walki wywiązały się na odcinku 21 DPG broniącej się w trójkącie Radziszów—Krzywaczka—Mogilany, przy czym główny nacisk zazna- czył się na kierunku Krzywaczki. Tuż przed południem na stanowiska dywizji uderzyły silne oddziały 45 DP wsparte czołgami 5 DPanc., a także lotnictwem bombowym, atakującym zwłaszcza miejsce postoju dowództwa w Mogilanach. Strzelcy podhalańscy gen. Kustronia pomimo przejściowego kryzysu, w wyniku doskonale zorganizowanego ognia artylerii i broni maszynowej spowodowali załamanie trzech kolejnych ataków niemieckich grenadierów pancernych, którzy na przedpolu pozostawili znaczną ilość zniszczonych czołgów.

Sukces podniósł morale wojska, pozwalając jednocześnie w godzinach wieczornych, bez przeszkód oderwać się od przeciwnika i wycofać w nakazanym kierunku⁶³.

Tego samego dnia po południu Niemcy głównymi siłami VII Korpusu (28 i 8 DP), oraz kolumną czołgów 5 DPanc., przypuścili szturm na linię fortów obsadzoną przez grupę płk. Kłaczyskiego. Szturm największe natężenie osiągnął w rejonie fortów: Tonie i Bronowice. Ześrodkowany ogień artylerii, prowadzony zarówno z fortów, jak i z baterii międzypolowych, kierowany osobiście przez płk. Ludomira Kryńskiego, dowódcę artylerii grupy, odrzucił ze stratai nacierających Niemców.

Również na odcinku 23 DP, udało się powstrzymać napastnika, do czego w głównej mierze przyczynił się gesty i celny ogień polskiej artylerii.

Podczas walk Kraków stał się przedmiotem niszczycielskich nalotów niemieckiego lotnictwa, które jednak dzięki niesłuchanie aktywnej obronie przeciwlotniczej nie przyniosły poważniejszych strat. Wyjątkową operatywność wykazał zwłaszcza przeciwlotniczy dywizjon fortu „Kościuszko”⁶⁴.

Zaimprovizowana obrona rejonu Krakowa, przy pełnym wykorzystaniu zewnętrznego pasa fortów oraz powiązanego z nim systemu naturalnych przeszkód, przyniosła w efekcie osadzenie zagonów 5 Dywizji Pancernej i wspierających ją dwóch korpusów piechoty.

Występując w roli twierdzy zaporowej, dającej solidne oparcie wojsku, uniemożliwił Kraków okrążenie Armii, stwarzając jednocześnie warunki do planowego jej odwrotu na linię Nidy i Dunajca, w koncepcji Naczelnego Wodza uznanej za linię ostatecznego oporu.

Obóz warowny Kraków na przestrzeni 90 lat istnienia, zmieniał swoje oblicze i charakter. Warunkowały je przede wszystkim przemiany polityczne i wynikające z nich strategiczno-operacyjne potrzeby.

W wieku XIX i na początku XX, z uwagi na konfigurację północnej granicy monarchii Austro-Węgierskiej, zgodnie z przyjętą koncepcją doktrynalną, odgrywał rolę o znaczeniu strategicznym, czego najlepszym dowodem stało się powstrzymanie rosyjskiego „*walca parowego*”, podczas jesienno-zimowej kampanii 1914 r.

Powstanie niepodległej Polski i związana z tym zmiana położenia twierdzy, polegająca na znacznym jej oddaleniu zarówno od wschodniej jak i zachodniej granicy państwa, spowodowała utratę przez Krakowski Obóz Warowny dotychczasowego znaczenia. Nowy układ stał się powodem dla którego koncepcja operacyjnego wykorzystania fortecy, znajdująca odzwierciedlenie w planach wojennych Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych i Sztabu Głównego podlegała różnym fluktuacjom.

W latach 20-tych jego rola zawężona została do wielkiej bazy mobilizacyjnej i zaopatrzeniowej. Przełom lat 20. i 30., z uwagi na wzrost zagrożenia ze strony odradzającego się militarizmu niemieckiego, przyniósł dość istotną modyfikację doktrynalnej koncepcji użycia twierdzy przywracając jej w pełni charakter obozu warownego. Znalazło to swój wyraz w podjęciu na szerszą skalę zabiegów remontowo-konserwatorskich, wszystkich obiektów zewnętrznego pasa obrony. W początkach drugiej połowy lat 30., owe zabiegi zostały przerwane, w związku z kolejną zmianą koncepcji jej wykorzystania, już tylko, jako bazy strategicznej funkcjonującej na zapleczu Obszaru Warownego Śląsk, osłaniającego całe południowe skrzydło bojowego ugrupowania Polskich Sił Zbrojnych.

Niespodziewana zmiana układu sił na południowo-zachodnim teatrze operacyjnym, wynikająca tym razem z upadku Czechosłowacji wiosną 1939 r., jeszcze raz przyczyniła się do wzrostu militarnego znaczenia twierdzy, zmuszając władze wojskowe do zaimprovizowania jej obrony. Abstrahując jednak od wszystkich zmian doktrynalnych, można bez większego ryzyka przyjąć, iż lata międzywojenne, dla krakowskiego obozu warownego były okresem schyłkowym. Konfiguracja granic z natury rzeczy narzucała niejako cha-

rakter i rodzaj funkcji militarnej, która w pierwszym rzędzie sprowadzała się do szeroko pojętego dępot a dopiero później obiektu stricte obronnego. W tym też charakterze Krakowski Obóz Warowny wystąpił w kampanii 1939 r.

P R Z Y P I S Y

¹ R. Bochenek, *1000 słów o inżynierii i fortyfikacjach*, Warszawa 1980, s. 30—31; *Wielka historia powszechna*, Warszawa 1934—1939, t. 1, 2, 3; J. Sikorski, *Zarys historii wojskowości powszechniej do końca XIX w.*, Warszawa 1975; P. Simański, *Podręcznik historii wojskowości powszechniej*, Warszawa 1931; *Encyklopedia wojskowa* pod redakcją Ottona Laskowskiego, Warszawa 1936, t. V, s. 797—798; *Ilustrowana encyklopedia* Trzaski, Ewertai i Michalskiego, Warszawa 1927, t. 3, s. 882.

² J. Sikorski, *Zarys historii...*, s. 235—239; A. Thierry, *Historia Atylli i jego następców*, Warszawa 1873; *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna*, Wydawnictwo „Gutenberga”, Warszawa 1931, t. XI, s. 238.

³ W. Aleksandrowicz, *Rozwój historyczny fortyfikacji w zarysie*, Toruń 1924, s. 47—49.

⁴ S. Vauban, *Manière de fortifier selon la méthode*, Paris 1693, s. 66; De Ville, de Pagan, de Vauban, *Nouvelle manière de fortifier les places tiree des méthodes*, Paris 1869, s. 5—6.

⁵ M. R. Montalembert, *La fortification perpendiculaire*, Paris, t. 1, s. 4, t. 2, s. 186, 1787; M. R. Montalembert, *L'art défensif supérieur à l'offensif*, Paris 1793—1795, s. 10.

⁶ Gen. Per le Baron Rogniat, *Considérations sur l'art de la guerre*, Paris 1817, s. 508—510; Bost, *Fortyfikacja stała*, Warszawa 1925—1926, s. 56—59.

⁷ J. Bogdanowski, *Warownie i zieleń twierdzy Kraków*, Kraków 1979, s. 82; J. Ciałowicz, *Fortyfikacje na ziemiach polskich w czasie pierwszej wojny światowej. Studia i materiały do historii wojskowości*, Warszawa 1966, t. XII, cz. 1, s. 228.

⁸ *Wielka historia powszechna...*, t. VI, cz. 2, s. 67.

⁹ J. Bogdanowski, *Fortyfikacja austriacka na ziemiach polskich w latach 1850—1914. Studia i materiały do historii wojskowości*, Warszawa 1966, t. XII, cz. 1, s. 76; J. Bogdanowski, *Warownie...*, s. 82—87.

¹⁰ J. Piwowoński, *Mury które broniły Krakowa*, Kraków 1986, s. 32—33; A. Franaszek, *Wawel. Zamek i Katedra*, Warszawa 1982, s. 14; *Encyklopedia wojskowa*, pod redakcją mjr. Ottona Laskowskiego, t. IV, s. 579.

¹¹ *Plan miasta Krakowa tzw. Senacki Ignacego Enderle z lat (1802—1805) 1807—1808*, wyd. H. Münch, Kraków 1959; J. Piwowoński, *Mury...*, s. 27—29; J. Bogdanowski, *Warownie...*, s. 70 i 78.

¹² A. W. Aleksandrowicz, *Rozwój historyczny fortyfikacji w zarysie*, Toruń 1924, s. 58—63; Biesiekierski, *Historia fortyfikacji na ziemiach polskich w dobie porzoborowej. Saper i inżynier wojskowy*, Warszawa 1926, t. VII, z. 7, s. 931.

¹³ J. Sikorski, *Zarys historii...*, s. 528—529.

¹⁴ M. Zywczyński, *Historia powszechna 1789—1870*, Warszawa 1975, s. 521—523.

¹⁵ *Encyklopedia wojskowa*, t. IV, s. 579; J. Bogdanowski, *Warownie...*, s. 116—120.

¹⁶ Bost, *Fortyfikacja stała*, Warszawa 1925—1926, s. 58—59; Benoit, *Fortyfikacja stała podczas wojny*, Warszawa 1924, s. 4; T. Zieleniewski, *Współ-*

czesne myśli w fortyfikacji stałej, Warszawa 1928, s. 8—10; Moccetti, *Révue Militaire Suisse* (Zasady fortyfikacji stałej. Streszczenie), *Przegląd Saperski*, Warszawa 1939, z. 1, s. 297—299; Lukas, Kilka słów o fortyfikacji stałej, *Saper i inżynier wojskowy*, 1926, t. VI, z. 1, s. 546—548.

¹⁷ J. Bogdanowski, Z. Holcer, M. Korneczek, A. Swaryczewski, *Mały słownik terminologiczny dawnej architektury obronnej w Polsce*, Ossolineum 1974, s. 19; M. Rogalski, M. Zaborowski, *Fortyfikacje wczoraj i dziś*, Warszawa 1978, s. 55—57.

¹⁸ W. Aleksandrowicz, *Rozwój historyczny...*, s. 54—57; R. Bochenek, *Od Muru Chińskiego do linii Maginota. 50 wieków historii fortyfikacji*, Warszawa 1964, s. 100—107.

¹⁹ J. Bogdanowski, *Warownie...*, s. 170; Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie (CAW), DOK V, t. 371.5.267, *Szefostwo Inżynierii i Saperów Dowództwa Okręgu Korpusu Nr V w Krakowie. Fort Batowice i fort Marszowiec*.

²⁰ *Encyklopedia wojskowa...*, t. IV, s. 579.

²¹ A. Kiersnowski, *Historia rozwoju artylerii*, Toruń 1925, s. 270 i 278; S. Pataj, *Artyleria lądowa 1871—1970*, Warszawa 1975, s. 15 i 110—114.

²² Bost, *Fortyfikacje...*, s. 99; T. Zieleniewski, *Współczesne myśli...*, s. 4; R. Bochenek, *Od Muru Chińskiego...*, s. 114.

²³ CAW, DOK V, t. 371.5.267, *Obóz Warowny Kraków, Fort „Węgrze”, „Mistrzejowice”, „Bibice”, „Siedzina”, „Winnica”, „Bodzów”, „Podchróście”; K. Wielgus, Fort pancerny „Grębatów”, II Sesja Koła Naukowego „Architektura Militaris”, Kraków 1989 r.*

²⁴ M. Rogalski, M. Zaborowski, *Fortyfikacje...*, s. 64—67; J. Bogdanowski, *Warownie...*, s. 209—212; *Encyklopedia wojskowa...*, t. IV, s. 580.

²⁵ CAW, DOK V, t. 371.5.270, *B. twierdza Kraków. Sieć komunikacyjna*.

²⁶ CAW, DOK V, t. 371.5.271, *Wykaz obiektów fortyfikacyjnych i składów położonych na terytorium Obozu Warownego Kraków*.

²⁷ M. Zgórniak, *1914—1918*, Kraków 1987, s. 44.

²⁸ J. Dąbrowski, *Wielka wojna 1914—1918*, WHP, t. 7, cz. I; A. Szelągowski, *XX wiek*, Warszawa 1938, s. 746 i 761; J. Ciałowicz, *Fortyfikacje...*, s. 265—266; *Encyklopedia wojskowa...*, t. IV, s. 580—582; Relacja plutonowego (Zugführer) Henryka Kucharskiego, Relacja majora sztabu (Stabsmajor) Romana Kucharskiego, Relacja por. Józefa Kucharskiego, w posiadaniu autora.

²⁹ CAW, DOK V, t. 371.5.270, *B. twierdza Kraków. Ewidencja*, cz. IV; J. Rébold, *La guerre de fortresse 1914—1918*, Paris 1936.

³⁰ T. Zieleniewski, *Współczesne myśli...*, s. 4—6; Benoit, *Fortyfikacje...*, s. 36; Lukas, *Kilka słów...*, s. 546—548.

³¹ *Twierdza w przyszłej wojnie*, *Przegląd Wojskowo-Techniczny*, Warszawa 1937, t. XXI, s. 226; Jastrzębski, *Twierdza w układzie pierścieniowym*, *Przegląd Wojskowo-Techniczny*, Warszawa 1927, t. II, s. 121—155.

³² CAW, GISZ, t. 302.4.301, L. 461/tjn/1930/ Inspektor Armii Gen. Dyw. Berbecki, *Projekt obrony odcinka górnośląskiego*; GISZ, t. 302.4.2093, *Stan pancerzy fortyfikacyjnych*; A. Wiercioch, *Pociąg pancerny Nr 51 „Marszałek” w wojnie obronnej w 1939 roku*, maszynopis w zbiorach Komisji Historycznej Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD w Krakowie.

³³ CAW, DOK V, t. 371.5.269, *Zeszyty ewidencyjne*; CAW, DOK V, t. 371.5.267, *Obóz Warowny Kraków; Budownictwo wojskowe 1918—1935*, Warszawa 1936, t. 1, s. 144—147.

³⁴ CAW, DOK V, t. 371.5.271, *Wykaz obiektów fortyfikacyjnych i składów położonych na terytorium Obozu Warownego Kraków*; CAW, GISZ, t. 302.8.2.

³⁵ CAW, GISZ, t. 302.4.212, *Instrukcja służbowa dla dowództw obszarów warownych*, MSWojsk., Biuro Ogólno-Organizacyjne L. 23/Tjn. Org.

³⁶ CAW, DOK V, t. 371.5.270, *Była Twierdza Kraków*, Ewidencja cz. 5. *Rejony ograniczeń budowlanych*.

³⁷ CAW, DOK V, t. 303.13.20, L. dz. 1502/30, *Bezprawna budowa w rejonie fortecznym Olszanica*; CAW, DOK V, t. 303.13.20, L. 1401. Inż., *Zwierzchność gminna Mydlniki — budowe w rejonie fortecznym*.

³⁸ CAW, GISZ, t. 302.4.294, L. dz. 885/Tjn. Gen. Dyw. J. Rómmel, *Studium Górnego Śląska z punktu widzenia ostony*, Warszawa 1928; CAW, GISZ, t. 302.4.300, L. dz. 543/Tjn. 1930, *Podział frontu zachodniego na odcinki dla działań pierwszych dni wojny*; W. Kucharski, *Kawaleria i broń pancerna w doktrynach wojennych 1918—1939*, Warszawa—Kraków 1984, s. 115; CAW, GISZ t. 302.4.2091, cz. II, A. Lukas, *Sprawozdanie ze stage'u fort odbytego we Francji; Studium obrony granic*, *Przegląd Wojskowo-Techniczny*, t. XVI, Warszawa 1934, s. 915.

³⁹ CAW, GISZ, Biuro Inspekcji, L. dz. 8/28.Tjn., *Elaborat generała do prac przy GISZ*; CAW, MSWojsk. Biuro Ogólno-Administr., L. dz. 707/Tjn., *Ochrona górnośląskich zakładów przemysłowych*.

⁴⁰ T. Zieleniewski, *Współczesne...*, s. 300; R. Bochenek, *Od Muru Chińskiego...*, s. 125—127.

⁴¹ J. Sadowski, *Przygotowanie centralnego rejonu przemysłowego Śląska do obrony w okresie międzywojennym*, *Wojskowy Przegląd Historyczny* 4/1959, s. 239; M. Rogalski, M. Zaborowski, *Fortyfikacje...*, s. 182—193.

⁴² CAW, GISZ, t. 302.4.2095, Inż. Gen. J. Burhard, *Przeszkoda jako główny element fortyfikacji stałej*, 1930; CAW, GISZ, t. 302.4.308, *Analiza terenu*, Tajne, CAW, II-3/14, Relacja; CAW, MSWojsk., *Ogólna instrukcja walki*, cz. 1, Warszawa 1931, s. 15—98.

⁴³ CAW, GISZ, t. 302.4.2093, *Stan pancerzy fortyfikacyjnych*; M. Matusiak, *Pogotowie konserwacyjno-remontowe*, *Przegląd kwatermistrzowski*, Warszawa 1987, z. 2 (212); J. Chęciński, *Służba budownictwa wojskowego w latach 1918—1939*, *Przegląd Kwatermistrzowski* 1964, z. 4 (78).

⁴⁴ CAW, DOK V, t. 371.5.242, *Forteczna sieć telefoniczna*.

⁴⁵ CAW, GISZ V, t. 302.4.311, *Generalny Inspektor Sił Zbrojnych do Inspektora Armii gen. dyw. Berbeckiego*, *Wytyczne do prac na odcinku*; W. Kucharski, *Kawaleria...*, s. 193—194.

⁴⁶ CAW, GISZ, t. 302.4.50, Inspektor Armii Gen. Broni Sosnkowski, *Projekt tymczasowej instrukcji wyszkolenia dla jednostek fortecznych*, L. dz. 36/mob./38; CAW, GISZ, t. 302.4.726, MSWojsk. Departament Dowodzenia Ogólnego *Tymczasowe ogólne instrukcje wyszkolenia jednostek fortecznych*, L. 2105/Org.Tjn.38.

⁴⁷ CAW, GISZ, t. 302.4.654, *Pogotowie oddziałów asystencyjnych*, L. dz. 490/śc.tjn.; CAW, GISZ, t. 302.4.659, *Studium działań asystencyjnych wojska*, L. dz. 1/Tjn.

⁴⁸ CAW, GISZ, t. 302.4.1471, *Organizacja i regulamin jednostek PW*; CAW, GISZ, t. 302.4.1473, *Protokół z odprawy grudniowej 1929 r.*, MSWojsk. L. dz. 166; CAW, GISZ, t. 302.4.1473, Gen. Dowyno-Sollihub, *Referat o przysposobieniu wojskowym*.

⁴⁹ CAW, t. II/4/53, *Szef Komisji Historycznej Gen. dyw. Tadeusz Kutrzeba. Relacja Rotmistrza Romana Medwicz w posiadaniu autora*.

⁵⁰ *Polskie siły zbrojne w II wojnie światowej*, t. I, cz. 1, *Kampania wrześniowa 1939*, Londyn 1939; W. Steblik, *Armia „Kraków” w przededniu wojny 1939 r.*, WPH 1/1959, s. 154—155.

⁵¹ J. Rzepecki, *Wspomnienia i przyczynki historyczne*, Warszawa 1956, s. 67 i 76.

⁵² CAW, II/15/20, *Rozkaz organizacyjny OPL na terenie Armii Kraków wydany przez gen. bryg. Szyllinga*, L. dz. 1022 — 11, 2 IX 1939; CAW, II/4/45; CAW, II/4/45, *Skład Armii Kraków*; CAW, II/15/20, *Rozkaz organizacyjny OPL na terenie Armii Kraków*, wydany przez gen. bryg. Szyllinga L. dz. 1022 — 11, 2 IX 1939 r.; J. Rzepecki, *Wspomnienia...*, s. 79;

Relacja Kapitana Stanisława Ciepeli, w posiadaniu autora; *Relacja kaprała Michała Kluzy* w zbiorach Komisji Historycznej ZW ZBoWiD w Krakowie.

⁵³ CAW, II/4/53, *Bitwa o Kraków*; J. Rzepecki, *Wspomnienia...*, s. 86; *Relacja pułkownika Ludwika Bałosa*, ostatniego dowódcy 20 pp, w posiadaniu autora.

⁵⁴ W. Iwanowski, *Kampania wrześniowa 1939 r.*, Warszawa 1961, s. 93—94; J. Kirchmayer, *Kampania wrześniowa*, Warszawa 1946, s. 61—62.

⁵⁵ S. Maczek, *Od podwody do czołgu. Wspomnienia wojenne 1918—1945*, Edynburg 1961, s. 54—55; F. Skibiński, *Pierwsza pancerna*, Warszawa 1966, s. 12—13; S. Rowecki, *Wspomnienia i notatki (czerwiec—wrzesień 1939)*, Warszawa 1957, s. 20—25.

⁵⁶ A. Wiercioch, *Pociąg pancerny Nr 51 „Marszałek” w wojnie obronnej 1939 roku*. Zbiory Komisji Historycznej Zarządu Woj. ZBoWiD w Krakowie.

⁵⁷ W. Steblik, *Bitwa...*, s. 224; *Relacja generała brygady Jana Sadowskiego*, w posiadaniu autora.

⁵⁸ W. Steblik, *Bitwa...*, s. 233; *Relacja płk Ludwika Bałosa*.

⁵⁹ J. Sadowski, *Działania GO „Śląsk” 4—7 września 1939 r.*, WPH 1/1989, s. 107—108; CAW, II/15/12, *Sztab płk. Klaczyńskiego l. dz. 0409/3/Op., Rozkaz operacyjny Nr 1 do obrony Krakowa*.

⁶⁰ CAW, II/3/15, *Dane historyczne działań 6 DP w kampanii 1939 r.*; CAW, II/3/15, *Relacja gen. Sadowskiego*.

⁶¹ W. Żaczekiewicz, *Lotnictwo polskie w kampanii wrześniowej 1939*, s. 196 i 200—201; Wł. Król, *Krakowskie skrzydła*, Warszawa 1974.

⁶² *Relacja kapitana Czesława Czapli, Jacka Albrechta i Władysława Kałonia*, w posiadaniu autora.

⁶³ CAW, II/3/15, *Dane historyczne działań 6 DP w kampanii 1939 r.*; CAW, II/3/15, *Relacja gen. Sadowskiego*; CAW, II/3/15, *Relacja gen. Monda*; *Polskie Siły Zbrojne...*, t. I, cz. 2, s. 264.

⁶⁴ J. Sadowski, *Działania...*, s. 114—115; *Relacja płk. Ludwika Bałosa*, w posiadaniu autora; *Relacja Stanisława Branickiego*, w posiadaniu autora.

